SZTUKA ZŁOTNICZA ZEGARMISTRZOWSKA JUBILERSKA i RYTOWNICZA

ORGAN CENTRALNY
założony w 1908 roku

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 9
Telefon 301 77 R-k P. K. O. 16-340

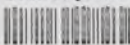
Trade Magazine of the Goldsmiths, Silversmiths, Jewellers and Watchmakers in Poland
—
Revista professionale di orologiai, gioillieri, orafi e di professioni affini in Polonia

L'Art de l'Horlogerie, Joaillerie et de branches annexes en Pologne
—
Fachblatt der Juwelen-, Gold-, Silber- und Uhrenbranche in Polen

ROK XX (II) NUMER 1

STYCZEŃ 1929

CENA 1 ZŁOTY





ELEGANCKI ZEGAREK PRECYZYJNY

Tissot Locle





NAJWYŻSZE ODZNACZENIA NA WYSTAWACH

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ:

LEON HOLZER

Kraków, ul. Sebastjana Nr. 4

POWSZECHNY BANK DEPOZYTOWY SP. AKC.

WARSZAWA, DŁUGA 48.

Jako przedstawiciel firm:

Deutsche Gold- und Silber Scheideanstalt vorm. Roessler, Frankfurt a M. Oddział w Berlinie.

Louis Roessler, Wiedeń VII, Neustiftgasse 119.

Johnson Matthey, & Co. Ltd., Londyn E. C. 1., 73/83 Hatton Garden.

S. Silberfeld & Co., Wiedeń I, Kohlmarkt 8.

SPRZEDAJE wprost ze składu w Warszawie: czyste srebro i czyste złoto w sztabach i ziarnach (granaliach), pozatem z zakładów w Berlinie: anody, drążki, blachę, drut, lut srebrny i wogóle srebro różnych wymiarów i prób, jak również nitrat srebra w kryształkach i drążkach.

KUPUJE: wszelkiego rodzaju odpadki metali szlachetnych po najwyższych kursach.

GRANA

dobry zegarek po umiarkowanej cenie



Poszukiwani są odsprzedawcy. Żądajcie nowych katalogów

FABRYKA ZEGARKÓW GRANA

Grenchen (Szwajcarja)

Grana



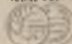
WYTWORNA DAMA

najchętniej używa sztućca produkcji fabryki

A. NAGALSKI

WARSZAWA, BIELAŃKA 16

MEDAL ZŁOTY



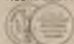
WARSZAWA 1923

GRAND PRIX



PARIS 1927

MEDAL ZŁOTY



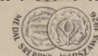
POZNAŃ 1927

ROK ZAŁOŻENIA 1909

FABRYKA WYROBÓW ZŁOTYCH i SREBRNYCH

W. KRUPSKI i J. MATULEWICZ

WARSZAWA



LESZCZYŃSKA 12

(Dom własny)

Telefon 208-77 i 91-04

Poleca w dużym wyborze:

PAPIEROŚNICE złote i srebrne, gładkie, ozdobne i emaljowane. ZAPALNICZKI, PUDERNICZKI, OŁÓWECZKI, LASKI, PRZYBORY TOALETOWE, PRZYBORY do likierów i kawy. OKUCIA na kryształy, TACKI, KUBKI, KIELISZKI etc.

Mówią, że...



fabryka Norblin, Bracia Buch i T. Werner, w związku z uruchomieniem swych zakładów w Główni pod Łowiczem, ma zaprzestać produkcji platerów.

w tym roku obchodzić będą hucznie 35-lecie swego istnienia fabryki: A. Nagalski, Bracia Hempel, P. Łątkowski, założone w r. 1894.

Jan Golach, znany mistrz grawerski w Warszawie oświadczył wobec licznego grona, że zapisał się na członka Polskiego Towarzystwa Przeciwalkoholowego pod nazwą „Trzeźwość" i, że z tego powodu p. Golachowi życzono wytrwania w dobrem postanowieniu.

fabryka zegarów „Świt" w Cieszynie ma przejść w inne ręce, o co już się pertraktuje.



minister spraw zagranicznych został prezesem honorowym Narodowego Stowarzyszenia Jubilerów, ale... w Anglji, gdzie tym szczęśliwcem jest przedstawiony na powyższem zdjęciu p. Chamberlain.



magistrat w Warszawie skreślił w budżecie na rok 1928/1929 sumy wstawione na budowę zegarów ulicznych i „zelektryfikowanie" zegara ratuszowego. Podobno nastąpiło to z tego powodu, aby radni i ławnicy, często spóźniający się na posiedzenia, mogli tłómaczyć się różnica chodu swych zegarków.

Rząd rosyjski, pragnąc założyć fabrykę zegarów w Moskwie, wysłał do Szwajcarji specjalną delegację, która miała zająć się omówieniem tej sprawy, a, przedewszystkiem, zaangażowaniem personelu. Starania delegacji spełzły jednak na niczem.

NOWE WYDAWNICTWA.

SZTUKA ZŁOTNICZA W PORTUGALJI

P. Laurin do Costa z Porto (Portugalja), dyrektor urzędu probierczego w Gandomar, napisał zwięźle i wyczerpująco dzieje sztuki złotniczej w Portugalji, zaopatrzył je w wiele ciekawych ilustracyj, oraz w odbitki znaków probierczów szeregu państw, wreszcie — dużo miejsca poświęcił portugalskim organizacjom złotniczym.

Widzimy z tej książki, na jaką u siebie jeszcześmy się nie zdobyli, że portugalska sztuka złotnicza ma swoją dawną historję. Pierwsze o niej zapiski datują się z roku 1214, a reprodukcja krzyża złotego, wysadzanego drogiemi kamieniami, wykonanego w w. XIV — jaką nam ukazuje w swej książce p. Laurin do Costa świadczy, że Portugalczycy niebylejakimi byli mistrzami w złotnictwie, i że już w wiekach średnich Portugalja miała dobrze zorganizowane zrzeszenia złotników.

Obszerny rozdział o organizacji urzędów probierczych w Portugalji informuje nas, że tam każde większe miasto cechuje swym własnym znakiem wyroby ze szlachetnych metali.

Wreszcie co? Kraj tak mały, jak Portugalja, posiada dość bogatą literaturę z zakresu złotnictwa; dość wspomnieć chociażby 7 książek, napisanych przez p. Laurin do Costa, i 2, które są w przygotowaniu... A my?

Książka p. Laurin do Costa jest cennym nabytkiem w piśmiennictwie z zakresu złotnictwa jako najszlachetniejszej sztuki.

LUTOWANIA

Ukazała się książka p. t. „Traite Complet de soudage aux soudures fortes et aux soudures d'etain suivi d'exemples d'applications pratiques", napisana i wydana przez p. Karola Gros'a w Genewie (45, Rue de Lyon). Następujące rozdziały świadczą o wszechstronności książki i o wyczerpującem, a praktycznem ujęciu tematu: metale, aljaże i luty; narzędzia; czynności przy lutach; technika lutów, lutowanie cyną; praktyczne przykłady stosowania lutów. Około 150 ilustracyj urozmaica i uzupełnia obrazowo tę pożyteczną dla naszych kolegów książkę.

NIEMIECKI KALENDARZ ZEGARMISTRZOWSKI

Wyszedł z druku, wydany przez „Deutsche Uhrmacher - Zeitung" niemiecki kalendarz zegarmistrzowski na r. 1929. Kalendarz ten, dobrze oprawiony w płótno, zawiera szereg pożytecznych informacyj, które mogą przydać się w pracy codziennej każdego zegarmistrza.

Widzimy więc w tym kalendarzu: tablice różnic czasu w różnych miastach świata, bogaty dział techniczny, szeroko omówione zagadnienia socjalne, dotyczące zawodu zegarmistrzowskiego, jak ustawodawstwo pracownicze, kasy chorych, umowy zbiorowe z pracownikami; liczne tabele, naprzykład, długości matematycznych wahadeł; szeroko też uwzględnia kalendarz dział astronomiczny, podając w tym względzie dużo informacyj. Wykazy targów, pokazów, szkół zawodowych, prasy, wreszcie notatnik, uzupełniają to pożyteczne wydawnictwo, które na terenie Polski zastąpi niebawem kalendarz „Sztuki Złotniczej, Zegarmistrzowskiej i Rytowniczej".

W każdym razie, interesujących się „Deutsche Uhrmacher — Kalender" odsyłamy do jego wydawców: Berlin C 2, Breite Strasse 8—9, Niemcy.

„OROLOGIUL"

Oficjalny organ zawodowy rumuński „Orologiul" wydał okazale specjalny numer świąteczny, zarazem poświęcony przemysłowi zegarmistrzowskiemu Szwajcarji. Na 44 stronach bratnie nam czasopismo zawodowe omawia położenie naszych zawodów w Rumunji, a pióra najwybitniejszych przemysłowców i kupców szwajcarskich kreślą wyczerpujący obraz rynku szwajcarskiego. Część „Orologiul'u" w języku niemieckim omawia położenie przemysłu i handlu jubilerskiego, zegarmistrzowskiego. Jak się dowiadujemy, „Orologiul" przystępuje do wydania specjalnego numeru niemieckiego, który stanie się interesującą lekturą dla wszystkich kolegów naszych zawodów. Numery okazowe „Orologiul'u" można otrzymać bezpłatnie, pisząc pod adresem: Cluj, Str. Memorandului 22, Rumunja.

ODPOWIEDZI CZYTELNIKOM.

P. L. Rabinowicz w Wilnie. Pieniądze za Kalendarz otrzymaliśmy. Wysłaliśmy numer grudniowy i prosimy o opłacenie prenumeraty tak za ten numer (1 zł.), jak i za dalsze, jeśli pragnie Pan otrzymywać „Sztukę".

JESZCZE MOŻNA PRZYSYŁAĆ KWESTJONARJUSZE.

W związku z wielokrotnie wyrażanemi życzeniami zawiadamiamy, że kwestjonarjusze wypełniane na kalendarz, które załączamy jeszcze raz do niniejszego numeru, będziemy przyjmowali nieodwołalnie do dn. 1 lutego r. b. Prosimy, więc, kolegów o pośpiech!

SZTUKA ZŁOTNICZA
ZEGARMISTRZOWSKA, JUBILERSKA I RYTOWNICZA W R. 1929

W r. b. wydawnictwo nasze rozpoczyna XX (II) rok istnienia. Mając za sobą doświadczenie tylu lat, a, przedewszystkiem, 2 lat w Polsce Niepodległej, możemy śmiało kroczyć naprzód.

Zwyczajem utartym pragniemy na początku roku nowego—nowe Wam przedstawić zamiary i plany, które urzeczywistniać będziemy w roku bieżącym.

Zaczęliśmy od tego, żeśmy ten numer wydali już **w zwiększonym formacie, a więc już i nieco w zwiększonej objętości.** Zrobiliśmy początek. Ideałem naszym jest upodobnić polskie czasopismo zawodowe **do wspaniałych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych.** Prawda, zagranica ma i przemysł (nie wszędzie, zresztą) i handel w naszych zawodach bardziej rozwinięty. Jest ona źródłem ożywczem wszelkiej wiedzy i postępu, na co, nie tak, jak u nas, składały się wieki wolności politycznej i gospodarczej.

Ale i u nas można dojść do tego. Wszystko zależy od Was, drodzy czytelnicy. Wielkich rzeczy nie wymagamy: czytajcie i rozpowszechniajcie „Sztukę" w swem otoczeniu zawodowem, pisujcie do niej, krytykujcie ją, wytykajcie jej błędy, czy braki... Będzie to dowodem, że interesujecie się sprawą, że nie obcą jest Wam ona.

My będziemy usiłowali stanąć na wysokości zadania na ile tylko nas stać będzie.

A więc w r. b. postaramy się podawać Wam, Czytelnicy:

a) **wiedzę techniczno-zawodową, któraby dopełniała u wielu z Was wykształcenie;**

b) **objawy wszelkiego postępu w naszych zawodach, postępu, mającego na celu usprawnienie pracy, uczynienie jej doskonalszą i tańszą;**

c) **wszelkie niezbędne informacje z zakresu spraw życia codziennego, jak podatkowe, handlowe i t. p.;**

d) **poszukiwania źródeł kupna i sprzedaży; w rubryce tej zamieszczać będziemy bezinteresownie wszelkie zapytania Czytelników w tych sprawach;**

e) **literaturę techniczną, obficie ilustrowaną;**

f) **dział porad we wszelkich sprawach, o jakie nas zapytywać będziecie.**

Słowem — w r. b. „Sztuka" nie ominie żadnej specjalności, żadnej dziedziny życia naszego.

Szeroko zorganizowana przez nas sieć korespondentów w ośrodkach zawodowych zagranicznych umożliwi informowanie Czytelników o tem, co się dzieje w naszych zawodach na szerokim świecie.

Wreszcie — giełda i sprawy gospodarcze. Do spraw tych przywiązujemy wielką wagę; to też uwzględnimy je w „Sztuce" jaknajobszerniej tak, by Czytelnik w najodleglejszym zakątku był stale i dobrze poinformowany o rynku.

Numer niniejszy już trochę odzwierciadla nasze zamierzenia w tej sprawie.

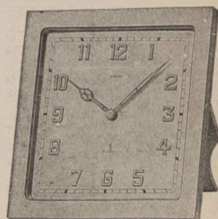
Jak sądzicie, Czytelnicy? Co należałoby dodać do tego wszystkiego, cośmy tu wyłuszczyli? Napiszcie, poradźcie!



KOLEDZY

zegarmistrze, jubilerzy, złotnicy, grawerzy!

nadeślijcie zdjęcie fotograficzne swej wystawy, (najlepiej w rozmiarze 13 × 18).



zareprodukujemy je bezpłatnie w „Sztuce Złotniczej".

PIĘKNE WYSTAWY

OTRZYMAJĄ 104 NAGRODY:

17 medali złotych, 17 srebrnych, 17 bronzowych i 51 dyplomów honorowych.

Na każde województwo, a więc na każdą najmniejszą, nawet miejscowość przeznaczyliśmy po równej ilości nagród i odznaczeń. Prócz tego, najpiękniejsza wystawa w Polsce otrzyma w nagrodę **Chronometr f. OMEGA,** a najpiękniejsza wystawa w Warszawie **zegar 8-dniowy ETERNA**

Koledzy ze wsi, miasteczek i miast, macie sposobność zdobycia odznaczenia!

STEFAN TERENC.

TERMOTECHNIKA W MEDALJERSTWIE I GRAWERSTWIE

Muszę, przedewszystkiem, stwierdzić, że zagadnienia termotechniczne są u nas dziwnie lekceważone i, nie przywiązuje się do nich znaczenia przy fabrykacji medali, oraz przy pracach, związanych z przeróbką i obróbką termiczną metali.

Pozwolę sobie podzielić się z szanownymi kolegami temi doświadczeniami, jakie w ciągu 22-letniej praktyki na terenie termotechniki zdobyłem.

Pierwszą rzeczą są narzędzia i urządzenia pomocnicze. Jeśli, naprzykład, chodzi o grawerów, to nie bez znaczenia jest tu sprawa ta, aby pracownia i sklep były jaknajbliżej siebie, gdyż w ten sposób nietylko zaoszczędza się przy każdej sposobności masę czasu, ale i lepiej obsługuje się klijenta, nie lubiącego naogół czekać i skłonnego do zniecierpliwienia się.

U nas najczęściej wszelkie prace, bez względu na ich rodzaj, wykonywa się jak poleci, byleby robota była. Czasem zdarza się i taka robota, do której dany mistrz nie był przygotowany od wielu lat. Stąd nauka, aby warsztat swój utrzymać w stanie zawsze używalnym do wszystkich robót, na jakie stać uzdolnienie mistrza. Braki w tej dziedzinie powodują, że praca odbywa się w warunkach prymitywnych, które, oczywiście, nie mogą podnieść wartości wykonywanej pracy.

Na Zachodzie, stosunki pod tym względem wyglądają trochę inaczej. Tam każdy z mistrzów dobiera sobie pewną dziedzinę za specjalność i łatwiej mu posiąść tę dziedzinę, niż być uniwersalnym.

Miałem możność poczynienia paru smutnych obserwacyj u nas. I tak, naprzykład, sztance. Stal na nie często jest kupowana w stanie uszkodzonym; nieraz jest to stal z bandaży kolejowych, kół wagonowych, pęknięta, hartowana, nieodpowiadająca swemu przeznaczeniu. Z takiej stali robi się sztance. Nie żarzy się stali przed grawerowaniem, chyba, że jej rylec nie bierze. Albo żarzy się ją naprędce, pod kuchnią, na węglu kamiennym, a studzi się w piasku, lub poprostu — na powietrzu. Stal taka jest wprawdzie trochę miększa, niedostatecznie wyżarzona.

Skoro już grawiura jest gotowa stal się nagrzewa również w sposób nieodpowiedni — pod kuchnią, lub pistoletem gazowym, nalewa się wodę wprost z kranu, macza się, zagrzaną do białości sztancę, w wodzie i... operacja ma być skończona; ponieważ rylec nie bierze więc uważa się hart za wystarczający. Sztanc (kopjowanych), wyciąganych z matryc również się nie żarzy, a wyciąga się je odrazu, chyba, że objętość naczynia na to nie pozwala.

Robione w ten sposób sztance właśnie najczęściej pękają. Zarysowują się, co przyczynia się do tego, że na zarysowanej sztancy tłoczona robota wymaga poprawek, a tem samem przedłuża czas roboty, a robota poprawiana już nie daje pełnego efektu. Zdarza się, że w ten sposób wykonane sztance pękają już po kilku dniach, stojąc na półce. Ale mistrz pękanie to bierze na rachunek złej stali, albo nieudania się hartu.

Gdy będziemy tak sądzili wciąż, zagranica będzie dla nas ideałem, a jej wyroby niedoścignione pod względem wykonania. A przecież dla zagranicy my też jesteśmy zagranicą. Trzeba tylko, abyśmy się zabrali do pracy, nie lekceważąc zasad, które prowadzą do nieustannego postępu. Trzeba więc modyfikować warsztaty pracy, zaopatrywać się chociaż powoli, lecz stale — w urządzenia pomocnicze, jak piece do hartowania, żarzenia, topienia, racjonalnie przystosowane do warunków lokalnych opałowych i kalkulacji każdego mistrza.

Może mi ktoś na to powie, że niema pieniędzy. Tak źle, jednak, nie jest. Racjonalnie zastosowany aparat szybko się amortyzuje, zwiększa wydajność pracy, zwraca wydatek na jaki mistrz, był narażony.

Muszę tu raz jeszcze podkreślić, że obróbka, czy przeróbka termiczna metali jest decydującą, bodaj, czynnością przy wytwarzaniu z metali i wymaga stale obserwowania wszlekiego postępu. Nie będę tu czynił wykładu o termotechnice, która jest nauką sama w sobie. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że nauka ta stale się wzbogaca w nowe doświadczenia i, że koniecznem jest korzystanie z tych doświadczeń dla dobra własnego warsztatu pracy.

Nieraz się słyszy powiedzenia: „A, tak pracowałem tyle lat i było dobrze...“

Tak, było dobrze, ale może i mogło być lepiej. Nowoczesna maszyna wymaga lepszych przyrządów i lepszego wyszkolenia personelu. Właśnie o narzędziach chcę tu parę słów napomknąć.

Mistrz, doskonale musi znać stal, którą ma w ręku; wiedzieć, do jakiego celu ma służyć wytworzone z niej narzędzie, poto by jej nadać odpowiedni skurcz (hart). Najlepiej sprowadzać stal

TEODOR GROSZKOWSKI.
B. STARSZY CECHU BRONZOWNIKÓW I MOSIĘŻNIKÓW M. ST. WARSZAWY.

BRONZOWNICTWO W POLSCE

Bronzownictwo, jako umiejętność obrabiania bronzu, bierze początek w bardzo odległych wiekach. Za czasów faraonów wykonywano z bronzu przedmioty, które dziś, wydobyte z grobowców, gdzie tysiące lat przetrwały, podziwu są godne. Choć naogół pod wieloma względami niżej stoją od dzisiejszych wyrobów bronzowniczych, to jednak w wielu wypadkach współczesne bronzownictwo nie mogłoby dawnemu dorównać.

Starożytni Grecy byli wybitnymi mistrzami w sztuce bronzowniczej. Ich dzieła, znajdowane dzisiaj, jako wykopaliska w ruinach miast, w postaci urn, bożków, obelisków, posiadają wszelkie cechy arcydzieł i mogą być wzorem dla dzisiejszych bronzowników.

Jako monumentalne dzieło greckiej sztuki bronzowniczej wymienić należy posąg Heljosa, narodowe bóstwo Greków, ustawiony na wyspie Rhodos, zwany kolosem rodyjskim, sto pięć stóp wysoki, odlany z wielu części z bronzu, zaliczony do siedmiu cudów świata. Pomnik ten uległ zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi. Do wywiezienia ruin z rozbitego kolosa, co zalegały olbrzymią powierzchnię, potrzeba było dziewięćset wielbłądów. Na takie dzieło współczesne bronzownictwo się nie odważy.

Przez długi okres wieków, bronz był używany jako materjał, z którego wyrabiano wszelkie narzędzia wymagające trwałości, a nieodzowne człowiekowi w walce z przyrodą i wrogiem jak: młoty, topory, noże, następnie — zbroję i oręż.

Okres ten, mający doniosłe znaczenie w rozwoju cywilizacji, nazwano epoką bronzową, którą poprzedziła epoka kamienna.

W dalszym rozwoju techniki, gdy zdobyto umiejętność obrabiania żelaza i poznano jego własności, bronz użyto do innych celów, bo z postępem przemysłu znajdowano dla bronzu mnóstwo zastosowań.

Bronzownictwo polskie niema za sobą daleko sięgającej historji, w kraju rolniczym, mało uprzemysłowionym, miały możności rozwijać się tylko rzemiosła, produkujące przedmioty nieodzowne do egzystencji jego obywateli; rzeczy wykwintu i zdobnicze nie miały wykonawców. Znajdują się wprawdzie po świątyniach i muzeach zabytki sztuki bronzowniczej z X i XII wieku, lecz niema pewności, czy je wykonano w kraju.

W wieku XVIII spotykamy warsztaty bronzownicze, w Wielkopolsce, w Krakowskiem i Warszawie. Prowadzą je wyłącznie fachowcy cudzoziemskiego po-

w większych ilościach, badać ją na zimno i t. d. Żarzyć ją w puszkach żelaznych, przesypanych opiłkami stalowemi, otwory puszek szczelnie zalepić gliną ogniotrwałą; czas żarzenia musi być określony według wielkości sztanc i narzędzi; ze sztancami tłoczonemi musi się powtarzać żarzenie po każdem tłoczeniu; czas żarzenia trwa od 4 do 48 godzin nie wyjmując z pieca. Opiłki stalowe można nabyć w każdym składzie stali. Można jedne i te same używać kilkadziesiąt razy, nie tracą one bowiem nic na wartości. Żarzenie w puszce może się odbywać w każdym piecu, byleby on dobrze grzał do 720°C + dla stali węglistej.

Na sztance grawerskie i do sztućcy używać stale tylko „Kobalt" szybkosprawne i stale nieodpuszczalne. Najlepiej w tym celu nadają się stale węgliste huty Poldi; na prototypy, — matryce — stalnik, na sztance lżejsze — E Z H, na kształtownice — F. S., na contra-sztance C. R. Bywają i inne gatunki stali, jak, naprzykład, huty Bismarcka, Sandersona, Böhlera i innych. (Patrz na stronie 11-ej artykuł „Krajowa stal dla przemysłu grawerskiego"). Dobór stali jest sprawą zaufania, oswojenia się z nią personelu i lokalnych warunków handlowych.

Materjał wyrobowy najtaniej i najlepiej żarzy się w piecach specjalnych na ten cel zbudowanych, bo żarzenie w sposób prymitywny pistoletem, lub na węglu nie jest dostatecznie i musi być powtarzane parę razy, co, oczywiście, podraża koszt robocizny.

Sztance przed hartowaniem konieczne wyżarzyć, nieużywać do tego wody zimniejszej ponad 17°C+. Do sztanc na wysokie ciśnienie, jeżeli możliwe, stosować natrysk, strumień, nie pękają wtedy i są bardzo wydatne w robocie.

Do zagrzewania przed hartowaniem nie używać pylu węgla, ani tartej kości, bo to zaostrza twardość krawędzi sztanc, co źle wpływa na ich wytrzymałość. Dobra stal i tak zawiera dosyć węgla na przyjęcie hartu. Grzać w piecu o czystem cieple, najlepiej w gazowym, o wolnym prądzie ciepła. Można stosować piece i na inne paliwo. Jeżeli chodzi o idealnie czystą grawiurę, to najlepiej nasypać na grawiurę przesmażonego proszku kwasu bornego.

O innych szczegółach — kiedyindziej.

ZEGAR

Wiecznie tykać minuty, wiecznie wydzwaniać godziny,

Rozkrzyżowaniem ramion wiecznie obiegać tarczę —

Ach! rozkurczyć zwinięte w bolesny skręt sprężyny!

W maleńkiej chwili ciszy ukoić serce starcze!

Mieszkam w rogu przy oknie w starym, smutnym pokoju.

Wszystko wkoło posnęło: stoję jeden na straży.

Nawet Pani z portretu w sukni starego kroju

Nie zwróci ku mnie nigdy swej słodkiej, bladej twarzy.

Jestem bardzo samotny. W pustkę dzwonię godziny.

W pustkę szepce minuty serce biegiem znękane.

...Kiedyś Koniec Przemożny dotknie palcem sprężyny —

Na dwunastej godzinie splotę ramiona — i stanę!!

Stella Landy.

Z powodów od nas niezależnych numer jubilerski „Sztuki Złotniczej" ukaże się jako jeden z pierwszych w r. b., lecz nie w styczniu.

chodzenia. Dopiero w wieku XIX bronzownictwo, opanowane już przez siły krajowe, poczęło egzystencję o charakterze czysto polskiem.

Fachowców, obrabiających bronz. trafnie nazwano bronzownikami, choć nazwa ta nie jest zbyt dawna. Przed niewielu latami rzemieślników tego zawodu nazywano mosiężnikami, a jeszcze dawniej nosili nazwę: „gurtlerzy". Z takim tytułem został zatwierdzony statut Cechu Mosiężników warszawskich przez króla Stanisława Augusta.

Nazwą „gurtler" szczycił się w czasach minionych fachowiec, wyrabiający pasy skórzane (gerty), ozdabiane inkrustacjami z mosiądzu, pozłacane, w jakie stroili się zamożni mieszczanie i rycerstwo wieków średnich.

Z biegiem czasu pewna grupa fachowców uprawiająca w mosiężnictwie dział zdobniczy, wyodrębniła się, przyjąwszy nazwę bronzowników. Współczesne bronzownictwo rozgałęzione na wiele odrębnych specjalności, produkujące przedmioty codziennego użytku, o charakterze wybitnie zdobniczem, niema nic wspólnego z mosiężnictwem.

Dawny bronzownik wykonywujący najróżnorodniejsze roboty ręcznie, przy pomocy prymitywnych narzędzi, rzeczywistym był mistrzem w swej sztuce. Trudności techniczne, które zmuszony był zwalczać, dzisiejsi pokonaćby nie potrafili.

Współczesna wytwórczość przy współudziale maszyn pomocniczych, sztanc, przyrządów mechanicznych, ułatwiających pracę, jest bardziej intensywna, niżeli, naprzykład, produkcja z przed pięćdziesięciu lat. Na takim zmechanizowaniu pracy i podzieleniu jej między specjalistów zyskały wyroby wiele na zewnętrznej prezencji i sprawności wykonania. Na tym punkcie osiągnięto rezultat bardzo dodatni, lecz pracownika zepchnięto do roli szablonowego montera, pozbawionego inicjatywy, od którego nie wymaga się pomysłu, a tylko przyśpieszonej roboty.

Porównania tu wysunięte dotyczą tylko masowej produkcji przedmiotów codziennego użytku, które nie należy utożsamiać z dziełami bronzowniczemi o zdecydowanej wartości artystycznej, dawniej czy dziś, wykonanymi.

Bronzownictwo, jako rzemiosło wkraczające w dziedzinę sztuki, którego głównym atrybutem jest zdobnictwo, ma dostojniejszą przed innymi rzemiosłami rolę do spełnienia wobec cywilizacji. Twory rąk i umysłu bronzownika, mają do przetrwania więcej, niźli okres przemijającego sezonu, lub czas chwilowej mody, co bez śladu znika. Dzieła te mają przeznaczone przetrwać wieki, jako dźwignie kultury i pomniki minionych czasów; być wzorem i podnietą dla przyszłych pokoleń, do dalszego doskonalenia i rozwoju piękna, będąc odbiciem upodobań i dążeń epoki, w której je stworzono.

Wychodząc z tych założeń przed bronzownikiem leży rozległe pole do wykazania swej umiejętności i wiele różnego rodzaju działów obejmujących jego specjalność. Adepci tego zawodu winni się odznaczać, pomijając dzielność techniczną, większem ogólnem wykształceniem, inteligencją, jeżeli nie przyrodzoną, to nabytą i umiłowaniem swej sztuki.

Dla osiągnięcia tych przymiotów potrzeba usilnej pracy nad swoim rozwojem duchowym, wielostronnego poczucia piękna, krytycznego pojmowania różnic, zachodzących w wykonywaniu przed-

WYSTAWY ARTYSTYCZNE f. A. KANTOR

ŁÓDŹ, GRAND-HOTEL, tel. tel. 876, 3403.

Kartel optyczny w Anglji

W Londynie zawiązał się Syndykat przemysłowców i hurtowników optycznych pod nazwą „Optical Trader's Federation", mający na celu walkę z nieuczciwą konkurencją.

Z wyjątkiem 5 firm, wszyscy hurtownicy i fabrykanci angielscy przystąpili do konwencji. — Syndykat zdążył w krótkim czasie ogłosić nowy wspólny cennik, przyczem objawem, który wysoce zaniepokoił opinję publiczną Anglji, był fakt podwyższenia cen niektórych artykułów — np. oprawek do okularów — o 20%, oraz wprowadzenie „Czarnej Listy" detalistów, nie stosujących się do warunków cennika, którym, w razie udowodnienia przez Syndykat sprzedaży po cenach niższych od oficjalnego cennika, grozi wstrzymanie dostaw.

Prasa londyńska, z „Daily Herald" na czele, żywo komentuje powyższe posunięcie hurtowników, nazywając je czynem wysoce nieobywatelskim.

Podobnego ukształtowania się stosunków spodziewają się w Niemczech.

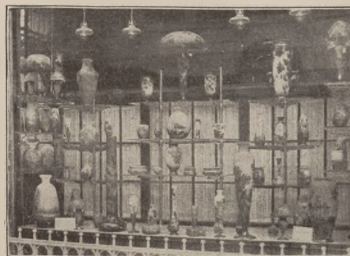
---

miotów, poczucia estetyki, symetrji, jednem słowem — pojęcia i zrozumienia idei, co się w zdobnictwie przejawia.

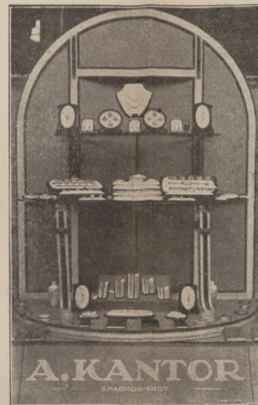
Każdy poczynający swój zawód, przynosi pewien zasób indywidualnych zdolności, należy te dary ducha rozwinąć z największym plusem dla sztuki i własnych korzyści, lecz tego nie dokona ani mistrz, ani szkoła, jeżeli uczeń nie odda się nauce całą duszą i nie umiłuje swego zawodu.

Warunki, w jakich kraj nasz zostawał przez okres stuletni, pod władzą wrogą polskości, niesprzyjały szerzeniu oświaty, a mniej jeszcze rozwojowi sztuki. Gdy w innych krajach rękodzieła i nauki wspomagane przez Państwo, doznawały opieki i protekcji społeczeństw, u nas — cały ciężar zabiegów około pielęgnowania tych czynników kultury zostawiano jednostkom. Tylko dzięki genjuszowi ludzi dobrej woli i bohaterskim ich wysiłkom, polskie umiejętności istnieją.

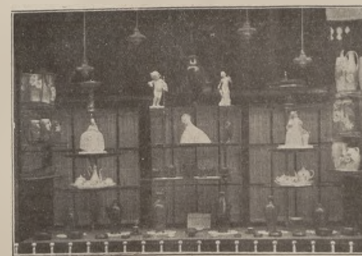
Po latach niewoli i ucisku w odrodzonej Polsce mają prawo — polska sztuka i rzemiosła — domagać się u władz ojczystych podjęcia szerokiej akcji pomocy.



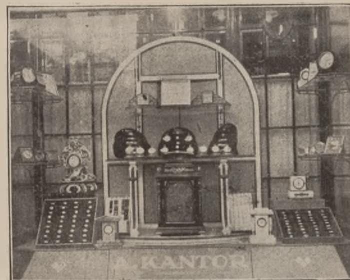
Porcelana z powyższego zdjęcia musi — swem pięknem i doskonałem rozmieszczeniem — skusić przechodnia do nabycia chociażby, najdrobniejszego cacka.



Wystawa kosztowności, starannie dobranych i umiejętnie rozłożonych zaleca się swym wykwintem, który podbija przechodnia i skłania go do wstąpienia do sklepu.



Piękne wyroby ceramiczne, jakie powyżej widzimy mają tyle życia, a zarazem wdzięku, że niepodobna im się oprzeć. Podkreślić trzeba umiejętność doboru eksponatów, poprostu, żywych, mówiących z okna wystawowego do przechodnia.



Wystawa zegarmistrzowska pokazuje dosłownie wszystko, a przecież daleką jest od przeładowania, które utrudnia przechodniowi orjentację wśród wystawionych przedmiotów; w ten sposób osiąga ona cel.



Bronzy artystyczne, które widzimy na powyższem zdjęciu, tworzą dyskretną i pełną wdzięku całość, wyjętą, jakby żywcem z najpiękniejszego pałacu Sztuki. Oczywiście, że poza samą wartością bronzów, umiejętne ich rozmieszczenie składa się na tak piękny efekt wystawowy.



Srebra i kryształy, mimo stosunkowo niewielkiej ilości przedmiotów, są tak wystawione jakby je wyobrażał u siebie przechodzień. Dodajmy do tego, smak w rozmieszczeniu, a otrzymamy całość, której bezwzględnie musi ulec przechodzień.

20-tysiącom detalistów grozi zagłada

Komisja ankietowa Departamentu Handlu w Stanach Zjednoczonych, przeprowadziła w r. ub. ciekawe badania nad obrotem handlu detalicznego w 11 największych miastach Unji.

Otóż te **11** miast posiada ogółem 80.000 sklepów, — z których **22.000 wykazują dzienny targ w wysokości tylko 60 złotych,** czyli że 28% wszystkich sklepów zdołało przyczynić się do $1\frac{1}{2}$% całego obrotu detalicznego danych miejscowości. — Druga kategorja sklepów, w ilości 46% ogólnej liczby, przyczyniła się do 5% całego obrotu. Natomiast **40 dużych domów towarowych** — (Department Stores) wykazało roczny obrót na około 85.000.000 złotych na sklep, **zajmując 17% wpływów całego handlu detalicznego.**

Nasuwa się wniosek zupełnie logiczny: w latach najbliższych w Stanach Zjednoczonych 1/3 ogólnej liczby sklepów będzie zmuszona zamknąć swoje podwoje, jeżeli nie **zamieni starych metod kupieckich na więcej agresywne, nowoczesne,** jak te, któremi kierują się wspomniane 40 wielkich domów towarowych, zagarniających 17% wpływów całego handlu detalicznego.

Ponieważ nieubłagane prawa ekonomji prywatnej i społecznej są na całym świecie jednakie, wniosek powyższy można zastosować także i dla stosunków polskich. Dlatego też na łamach naszego pisma coraz częściej będziemy dawali artykuły o nowoczesnych metodach kupieckich, obejmujących zarówno sprzedaż, promocję sprzedaży i reklamę.

M. S.

NASZ KALENDARZ FACHOWY NA R. 1929

Do numeru niniejszego „Sztuki", poraz ostatni dołączamy **kwestjonarjusz naszego kalendarza informacyjno-zawodowego z prośbą o dokładne wypełnienie zawartych w nim rubryk,** na podstawie których sporządzimy spisy firm naszych zawodów.

Koledzy, którzy nie wypełnią kwestjonarjusza i **nie przyślą go nam szkodzą sami sobie, gdyż: skazują siebie na zapomnienie, dają dowód, że nie troszczą się o stan swych interesów, odgradzają się przed całym światem zawodowym, który nie znajdując ich w spisach będzie ich ignorował:** wreszcie — na **poważny szwank narażają autorytet swej firmy.**

Nasz kalendarz zawodowo-informacyjny będzie pierwszem tego rodzaju wydawnictwem, które pojawiać się będzie w regularnych odstępach czasu.

Nie drukujemy go, aby stanowił bezwartościową lekturę, nie. Poza spisami źródeł kupna, kolegów naszych zawodów z terenu całej Polski, organizacyj zawodowych, kalendarz nasz **poda masę wiadomości praktycznych,** niezbędnych w życiu codziennem, a mianowicie: **jak załatwiać sprawy podatkowe, tabele stopów, lutów, około 100 różnych informacyj zawodowych;** słowem kalendarz nasz **nie pominie niczego, coby mogło się przydać w życiu codziennem naszych kolegów.**

Uwzględniliśmy szeroko w kalendarzu rachubę czasu.

Podajemy **różnicę czasu w południe środkowo-europejskie w 100 miastach polskich,** dzięki czemu każdy, naprzykład, z kolegów zegarmistrzów przez cały rok **ściśle będzie informowany o czasie.**

Zamieszczamy w kalendarzu opis sygnału czasu radjostacji warszawskiej — z rysunkiem, oraz wyliczenia **różnic między czasem słonecznym, a zegarowym.**

Około **100 ilustracyj,** a przedewszystkiem, **niezwykle użyteczna i specjalnie do naszych zawodów przystosowana część informacyjna** — czynią z naszego kalendarza wydawnictwo, które powinno znaleźć się w ręku każdego kolegi. Czekamy więc na śpieszne przysłanie reszty kwestjonarjuszów!

Uwaga. Ceny ogłoszeń w kalendarzu są następujące: cała strona — 100 zł., pół — 60, 1/4 — 35, 1/8 — 20. Zamieszczenie adresu firmy w dwuch miejscach, oraz kalendarz — 8 złotych, płatnych zgóry na konto P. K. O. 16.340.



Fronton magazynu f. A. Kantor w Łodzi z wystawami — zegarmistrzowską i jubilerską.

OSKAR RAUCHER,
PODSTARSZY CECHU ZŁOTNIKÓW, JUBILERÓW I GRAWERÓW WE LWOWIE.

GOSPODARKA MENNICY PAŃSTWOWEJ

Pod tym tytułem ukazał się w ostatnim numerze „Sztuki" artykuł, — bardzo zresztą znamienny, — rzucający snop światła na rzeczy, dziejące się w instytucji tak poważnej, a mającej świecić, właściwie, przykładem obywatelom Państwa wogóle, a w pierwszym rzędzie stojącym z nią w stosunkach bliższych fachowców naszych zawodów.

Przytoczone przez Szan Autora fakty, mówią same za siebie; muszę jednakże zaznaczyć, że nie wszystko jeszcze zostało tam wymienione, niestety, chciałbym więc również słów kilka dorzucić na temat ten tak aktualny.

Mennica Państwowa jako taka, już samą nazwą oznacza zakres swego działania, t. j. bicia monet państwowych, funkcji, zresztą, bardzo odpowiedzialnej, której Państwo żadnej innej prywatnej instytucji nie powierzy. — Owóż do tego właśnie powołana, winna Mennica w pierwszym rzędzie czynić zadość zarówno odnośnym przepisom ustawy, jak też nakazom codziennego życia, t. j. starać się, by pójść na rękę obywatelom w tym kierunku, by istotne ich zapotrzebowania poznać, stosowne urządzenia do tego celu załatwić, i tworzyć wszystko to, co inne Mennice, a więc rzeczy ściśle związane z działalnością bicia monet.

Mam tu na myśli kwestję bardzo palącą, bo dostarczanie naszym zawodom kruszcu szlachetnego, więc złota i srebra w formie monet, lub w grudkach, — jak to ma miejsce wszędzie zagranicą w ten sposób, że już to za zapłatą, w szczególności ale przez przetop materjału w Urzędach Probierczych lub Mennicy, — wykonanie przez te instytucje próby zawartości zlewka, — a następnie przydział przypadającej wedle obliczenia ilości kruszcu interesantowi; praktykowanem jest pozatem bicie monety państwowej dla tegoż interesanta z jego własnego materjału, jak wyżej wskazałem, — oczywiście za pewną dopłatą manipulacyjną.

Cóż się jednak dzieje? Oto Mennica nasza, miast pójść na rękę naszym zawodom i urządzić się na wzór zagranicy przez dostarczanie nam materjału kruszcowego i monet, — eksperymentuje w całkiem innym zakresie — podczas gdy my, utrzymując niejako tę instytucję nie tylko w formie opłat podatkowych, lecz też bezpośrednio przez olbrzymie wpłaty do Urzędów Probierczych, — zmuszeni jesteśmy pracować z materjału w kawałkach, skupywanych od osób prywatnych, co w rzeczy samej ujemnie wpływa na tok pracy i obróbkę materjału, a co najgłówniejsze — nie daje rękojmi stosownego koloru, a nierzadko też bywają przedmioty z takiego złota lub srebra wykonane, — złamane przez Urzędy Probiercze, nie wytrzymując przepisanej ustawą próby. — Aby temu zapobiec, kupuje się obecnie i topi monety dawn. państw zaborczych, t. j. marki, korony, ruble itp.

Nadmienić muszę, że Mennica obecnej Republiki Austrjackiej, stojąca na wysokości zadania, bije obecnie w wielkich ilościach dawne dukaty monarchji austrjacko-węgierskiej (gramów 3.49 złota $^{986}/_{1000}$ —), które przedostają się do wszystkich państw ościennych, gdzie skwapliwie jako kruszec znaczony (Courant) kupowane bywają, a przyznać należy, że we Lwowie codziennie większe ilości tych nowiuteńkich monet topione zostają, co oczywiście stać się musi w braku pomocy ze strony naszej Mennicy w kierunku dostarczania kruszcu szlachetnego, lub też monet, których bicie na nasz rachunek, — w gruncie rzeczy jakiś zarobek Mennicy mógłby przynieść.

Zaznaczam, iż wedle ustawy, — (vide Dziennik Ustaw Nr. 97 z 5/XII 1927, pozycja 855), dozwolonem jest bicie monet na rachunek osób prywatnych, a wyrazić należy ubolewanie Mennicy Państwowej, wydającej sobie samej świadectwo ubóstwa, nie mogąc rozwiązać kwestji dla naszych zawodów tak palącej, — t. j. bicie i sprzedaż monet, oraz przetop i przydział kruszców z materjału przez nas dostarczonego, co nietylko byłoby nakazem czynności tejże instytucji, ale również wydatnem źródłem dochodu dla niej, a wsparcia naszego rodzimego przemysłu.

Dziwnem się więc wydawać musi rola Mennicy istniejącej chyba nie poto, by bić miast potrzebnych monet i wydzielanie ze zlewków kruszcu szlachetnego, celem dostarczenia go za zapłatą nam wytwórcom, i podniesienia temsamem sprawności rzemiosła polskie, — wręcz przeciwnie bierze się do bicia plakiet, medali i t. p., które w gruncie rzeczy przez zakłady prywatne bite być mogą, tembardziej, że kierownicy tychże, to ludzie fachowi, obeznani z swym zawodem, posiadający pozatem rozległe stosunki celem zbycia swoich wyrobów; — dziwić się przeto należy, że Mennica wciskając się w pole działania rzemiosła grawerskiego, rzemieślników obywateli, płacących podatki, — zabierając im np. wyrób pieczęci z jednej strony, a wykonując medale i t. p. z drugiej, — i to z kalkulacją deficytową na koszt Skarbu, — czyni jeszcze oprócz tego błąd kapitalny wprost nieobliczalny w skutkach przez to, że zastępstwo tych przez się wykonanych wyrobów nie oddaje zasłużonym i starym wprowadzonym firmom grawerskim i t. p. mających rozgłos w danych miejscowościach, a co najgłówniejsza, to potrzebny aparat sprzedaży, lub też szereg koniecznych w takich wypadkach rozległych znajomości, — lecz daje je Mennica firmom ze sztuką grawerską nic wspólnego nie mającym, że tak wspomnę księgarnię (sic) Zakładu im. Ossolińskich, która otrzymawszy zastępstwo Mennicy, wyściełiła część swego okna wystawowego wzorami wyrobów tejże, — nie czyniąc pozatem żadnych koniecznych w tym wypadku, w kupiectwie i przemyśle ogólnie znanych kroków, celem zjednania sobie odbiorców. — Myślę, że znalazłyby się firmy lub osoby poważne, pracujące już w danym zakresie, któreby przynajmniej przyniosły jakieś dochody eksperymentującej Mennicy.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę zarówno zainteresowanych Kolegów całej Rzplitej, — jak i też miarodajnych czynników, by rzecz tę dla nas tak ważną pokierować na tory realne, grawerstwo — dla grawerów, a mennicy jej zakres działania, a więc bicie monety i wyrób kruszcu szlachetnego dla celów przemysłowych.

O REDYSKONTO WEKSLI HURTOWNI ZEGARMISTRZOWSKICH

Hurtownie zegarmistrzowskie w Polsce natrafiają na b. poważne trudności kredytowe, spowodowane niezrozumiałem zachowaniem się Banku Polskiego w stosunku do weksli tych hurtowni.

Oto, mimo, że „krajowość" naszych zegarów, czy zegarków dochodzi nawet do 60 proc., t. zn., że na 60 proc. wartości zegarka, czy zegaru składa się praca robotnika polskiego i materjał krajowy, weksle hurtowni zegarmistrzowskich w Polsce Bank Polski uznaje za „importowe" i nie redyskontuje ich bankom prywatnym, w których hurtownie te starają się o kredyty.

Sądzimy, że zachodzi tu nieporozumienie, że hurtownie zegarmistrzowskie, które, jeśli mowa o imporcie, importują tyleż, a może mniej, co inne dziedziny handlu importowego cieszącego się względami Banku Polskiego — będą mogły, narówni z całym przemysłem i handlem, korzystać z usług redyskontowych Banku Polskiego.

OSOBISTE

Z powodu wyjazdu na dłuższy urlop wypoczynkowy do Zakopanego wyd. i red. naszego czasopisma p. Janusza Nizińskiego, zastępować go będzie w sprawach redakcyjnych red. Wład. Przyłuski, a w sprawach związanych z administracją wydawnictwa pp. Władysław Niziński i Władysław Grylicz.

KRAJOWA STAL DLA PRZEMYSŁU GRAWERSKIEGO

Drobny przemysł w zakresie naszych zawodów interesuje się również krajowemi surowcami, czemu należy serdecznie przyklasnąć. Dla poinformowania przemysłu grawerskiego o krajowej stali, pozwalamy sobie skreślić parę uwag.

Po pierwsze grawerzy nie powinni używać kawałków odcinanych z okrągłych prętów stali walcowanej, a słupków kutych w kształcie walców o żądanej średnicy i wysokości. Pręty stali walcowanej mają zawsze wyraźne włókna w kierunku walcowania i grawer rytuje właśnie na sztorcu tych włókien. Rysunek nie może być idealnie czysty, gdyż pod szkłem powiększającem widać zadry, przytem matryce prędzej się wyrabiają. Wszechstronnie przekute słupki nie mają włókien, tworzą masę zupełnie równomierną i pozwalają na całkowite artystyczne oddanie w wyrobach żądanego rysunku. Coprawda kutych słupków nie można dostać u handlarza żelazem, którego nie interesuje, co później dzieje się ze stalą, kto i co z niej wyrabia i jak się w pracy nadaje. — Słupki kute można zamówić tylko u źródła, a mianowicie w hucie, która wyrabia stal szlachetną i za nią w pełni odpowiada.

Po drugie stal musi być dobrze wyżarzona, aby pod rylcem była miękka i równa, a dopiero po zahartowaniu twarda. Przy wyżarzaniu najważniejszym czynnikiem jest równomierne i niezakłócone studzenie, które wymaga odpowiednich urządzeń. To też najlepiej nabywać słupki wyżarzane przez hutę.

Chociaż w zasadzie po każdej obróbce mechanicznej (a więc i po rytowaniu) przed hartowaniem należy stal wyżarzyć, gdyż unika się wtedy pęknięć i rys, to jednak przy nieodpowiednich urządzeniach i prymitywnem studzeniu, radzimy raczej wyżarzania zaniechać. Dobrze wyżarzona stal nie męczy się i nie powstają w niej szkodliwe naprężenia od rytowania, które jest bardzo słabą obróbką mechaniczną (w porównaniu np. z frezowaniem, lub heblowaniem), a złe wyżarzanie może sprowadzić smutne następstwa.

Po trzecie należy dużo uwagi i sumienności poświęcić hartowaniu.

Największej rozpowszechnionym gatunkiem w grawerstwie stali na matryce jest węglista stal narzędziowa o zawartości węgla około 1% — 1,2%. Musi to być stal z dobrej rudy, dokładnie rafinowana, najlepiej w małym piecu elektrycznym, i zawierająca bardzo małe ilości szkodliwych przymieszek, jak fosfor, siarka, miedź i t. d. żużel i gazy szkodliwe muszą być również ograniczone do minimum przez specjalne zabiegi.

Stal taką hartuje się przy zagrzaniu do barwy wiśniowej, t. zn. przy temperaturze 770 — 800°C. w wodzie o temperaturze pokojowej 15°C.

Bardzo dobre wyniki daje stal stopowa, zawierająca około 0,9% węgla i niedużą domieszkę chromu; hartować ją należy przy zagrzaniu do barwy jasno-wiśniowej (820—840°C.) w oleju, lub też przy barwie wiśniowej (760—780°C) w wodzie.

O ile chodzi o zupełnie niedostrzegalny skurcz matryc od hartowania, to należy używać stali specjalnej stopowej, zawierającej obok innych domieszek szlachetnych jeszcze i molibden; stal taką należy hartować w oleju, zagrzawszy do barwy wiśniowej (760 — 780°C).

Najlepiej nabywać stal krajową, która nie ustępuje niczem gatunkom zagranicznym w Biurze Sprzedaży Stali Huty Bismarka w Warszawie, ul. Żabia 9, lub w jego Oddziałach — w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, lub Borysławiu. Należy żądać stali węglistej Extra ciągliwotwardej, stopowej K. C. H., lub też specjalnej stopowej S. B. l. x. **R.**

NIEZROZUMIENIE DLA BRONZOWNICTWA RODZIMEGO

I znowu, wskutek niedopatrzenia, obojętności, bo o złą wolę nie posądzamy, tym razem bronzownictwo polskie traci doskonałą i długą sposobność zarobku.

Jak wiadomo, Amerykanie zajęci są od dłuższego czasu skupem bronzów z terenu całego świata. Szczególnie terenem dla nich pożądliwym jest Rosja z jej wielkiemi bogactwami sztuki bronzowniczej, w postaci wspaniałych dzieł.

Dzieła te, póki istniały liczne rezydencje wielkopańskie, rozmiłowane w zbytku i przepychu, znajdywały gorliwych opiekunów i konserwatorów.

Dziś w okresie panoszenia się chamstwa, będącego zupełnym ignorantem w rzeczach sztuki, cenne bronzy nie znajdują ani znawców, ani wielbicieli. Korzystają z tego Amerykanie i w jakim stanie udaje im się, wywożą je w wielkich ilościach do siebie.

Ażeby jednak bronzy te mogły być sprzedane trzeba je doprowadzać do porządku. I na tem, właśnie bronzownicy polscy mogą zarobić. Najbliższa droga wiedzie do nas, bo ani w państwach bałtyckich, ani w Finlandji bronzów tych tak dobrze nie doprowadzą do porządku, jak w Polsce.

Niestety, rząd polski cli b. wysoko takie bronzy tak, że nie kalkuluje się je wwozić do Polski dla naprawy wskutek czego wędrują one gdzieindziej.

Czyby nie można było temu zaradzić? I tak bronzownictwo nasze spycha się na ostatnie miejsce, lub wcale go się nie bierze pod uwagę, jako dziedziny, wchodzącej w zakres sztuk zdobniczych. Niedawno czytaliśmy wiadomość o dekorowaniu wnętrz poselstw polskich zagranicą obrazami wybitnych malarzy polskich; czy doczekamy się aby i bronz został uznany przez nasze władze jako przedmiot zdobniczy?

Niechże, przynajmniej da się możność licznym, dobrym bronzownikom polskim zarobienia w inny sposób; niechże Min. Przem. i Handlu i Skarbu zmienią swój stosunek celny do bronzów sprowadzanych z Rosji i nie clą ich wysoko, bowiem ożywiłyby one choć trochę martwe stosunki zarobkowe w bronzownictwie.

Inicjatywa należy tu do cechów bronzowniczych.

W. P.

DZIAŁALNOŚĆ URZĘDÓW PROBIERCZYCH

Według obliczeń Gł. Urz. Statystycznego działalność Urzędów Probierczych w Polsce w ubiegłych dwóch latach przedstawiała się następująco:

Wyszczególnienie	W roku 1926	W roku 1927				
		Ogółem	Urzędy probiercze			
			Warszawa	Kraków	Lwów	Wilno
Złoto.						
Ocechowano wyrobów — sztuk . . .	340.185	534 446	417.900	45.266	50.850	20.430
„ gramów	1.204.792	1.741.076	1.307.541	141.344	217.288	74.903
„ zegarków zagranicznych	7.456	16.003	8.116	5.681	1.896	310
„ „ krajowych . .	13.544	42.174	41.557	177	440	—
Dokonane analizy ogniowe	2.641	4.158	2.810	31	49	1.278
Srebro.						
Ocechowano wyrobów — sztuk . .	939.092	1.283.050	1.057.893	117.394	99.979	7.793
„ gramów	19.511.385	31.744.095	20.020.835	7.981.915	3.524.495	216.850
„ zegarków zagranicznych	8.638	30.184	13.989	12.416	3.423	356
„ „ krajowych .	4.516	9.766	9.417	138	211	—
Dokonane analizy wagowe	9.388	6.971	5.541	79	21	1.330
Przetopione zlewki złota i srebra . .	1.801.569	443.081	310.981	36.017	13.653	81.830

Jak widzimy z powyższych cyfr działalność Urzędów Probierczych w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 wzrosła przeszło o 45 proc. naogół. Jeśli chodzi o ocechowane zegarki to wzrost jest grubo większy i przypada głównie w rubryce „złoto" na zegarki zwane krajowemi, t. j. te, które składa się u nas na miejscu.

Jeszcze przed ubiegłemi świętami robotnicy przemysłu złotniczego w Warszawie, którzy po strajku uzyskali 5 proc. podwyżki, zwrócili się do swych pracodawców, żądając tym razem 15 proc. podwyżki.

Żądania te pracodawcy odrzucili.

O SPRAWIEDLIWY WYMIAR PODATKÓW

Streszczenie uchwał ogólnopolskiego zjazdu delegatów zrzeszeń kupiectwa polskiego, zwołanego przez naczelną radę tych zrzeszeń.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Dążąc w zasadzie do zniesienia tego podatku, a spauszalizowania go uważając za dalszą racjonalną gospodarczą fazę przejściową, zjazd wysunął, jako postulat naczelny następujące wnioski:

1) Obniżyć stawkę dla całego hurtu do ¼% (przy bezwzględnym obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych), dla detalu do 1%, a dla detalu artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby do ½%.

2) Obniżyć stawkę dla przedsiębiorstw komisowych i przedstawicieli handlowych do 2%.

3) Wprowadzić w życie dla przedsiębiorstw drobnego handlu, nieprowadzących ksiąg handlowych, zryczałtowanie podatku obrotowego i pobieranie go w 4 równych ratach kwartalnych.

PODATEK DOCHODOWY.

4) Zafiksować dla spółdzielni, oraz dla sklepów kółek rolniczych obecnie płacone przez nie stawki.

4) Zwolnić od podatku cały eksport.

6) Rozciągnąć przewidziane dla przemysłu bonifikacje podatku obrotowego za wywożone towary również na handel eksportowy i wprowadzić w życie odnośne dyspozycje ustawy.

7) Przywrócić potrącalność opłat za świadectwa przemysłowe z kwot podatku obrotowego.

1) Wprowadzić jednolite zasady opodatkowania dochodu wszystkich warsztatów pracy tak rolniczych, jak przemysłowych i handlowych, bez względu na ich formę prawną.

2) Wprowadzić jednolite opodatkowanie dochodów fundowanych i niefundowanych i poddać rewizji dotychczasową skalę podatkową.

3) Uchylić wielokrotne opodatkowanie dochodu, pobieranego od osób prawnych.

4) Znieść istniejący dotychczas wyłącznie w b. dzielnicy pruskiej dodatek komunalny do podatku dochodowego.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Stwierdziwszy, że wprowadzenie stałego podatku majątkowego usprawiedliwione być może jedynie przy równoczesnem zreformowaniu dotychczasowych podatków bezpośrednich, zwłaszcza przy złagodzeniu i stopniowej likwidacji podatku obrotowego i upowszechnieniu podatku dochodowego — zjazd przyjął, jako zasadnicze wnioski następujące:

1) Stopa podatku majątkowego nie może być większa od 3 pro mille.

2) Urządzenie domowe i przedmioty osobistego użytku płatnika — jako kapitał martwy — winny być wolne od podatku majątkowego.

3) Szacowanie przedsiębiorstw handlowych, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, w żadnym wypadku nie powinno opierać się na obrocie, natomiast powinno być dokonywane na podstawie opinji biegłych.

4) Należy uchylić dyspozycje projektowanej ustawy, przewidującej dodatkowe ściągnięcie z drugiej i trzeciej grupy kontyngentowej starego podatku majątkowego w wysokości 2% od wartości majątku. Również zaliczka na rok 1929 nie powinna być pobrana od handlu i przemysłu — jako tych płatników, którzy niewspółmiernie do innych grup ponieśli główny ciężar starego podatku majątkowego.

Zjazd stwierdził konieczność zniesienia 10% dodatku przy tych wszystkich podatkach, których wysokość rośnie z ogólnym wzrostem poziomu cen.

PROCEDURA.

W sprawie procedury podatkowej zjazd uchwalił następujące zasadnicze tezy:

1) Wprowadzenie jednolitej dla wszystkich państwowych podatków bezpośrednich procedury podatkowej w formie skodyfikowanej ordynacji, opartej przedewszystkiem na zasadzie całkowitej jawności w postępowaniu dochodowem, wymiarowem i odwoławczem.

2) Ustalić stosunek władz skarbowych do instytucji ksiąg handlowych na zasadzie jaknajszerszego popierania rozwoju księgowości.

3) Powiększyć liczbę komisyj odwoławczych przy poszczególnych izbach skarbowych i wprowadzić zasadę, że odwołanie musi być załatwione w ciągu 6-ciu miesięcy.

4) Obniżyć koszta egzekucyjne do 2 proc. i wprowadzić maksymalną wysokość tych kosztów w sumie 1.000 zł.

5) Ustalić, że zwroty niesłusznie pobranych podatków obejmować powinny nietylko uiszczone kwoty, lecz także odsetki i koszta egzekucyjne.

6) Ustalić formę szacowania sekwestrowanych przedmiotów i aby licytacje zajętych przedmiotów odbywać się mogły bez konieczności uprzedniego zwożenia zajętych przedmiotów do składów skarbowych, t. j., aby przedmioty te sprzedawane były na miejscu sekwestru.

7) Rozszerzyć kompetencje władz I, a zwłaszcza II instancji celem dalszego usprawnienia administracji skarbowej.

8) Wobec tego, że w wielu wypadkach urzędnicy skarbowi odnoszą się do podatników w sposób zbyt drażniący, co wywołuje wśród interesantów zrozumiałe rozgoryczenie zjazd uchwalił prosić Pana Ministra Skarbu o zalecenie podwładnym sobie funkcjonarjuszom oględnego i życzliwego traktowania płatników.

Zjazd stwierdził, że jednym z warunków niezbędnych dla usprawnienia zarządu skarbowego jest poprawa bytu urzędników skarbowych (w ramach ogólnej poprawy bytu urzędników państwowych) oparta na zasadzie, przyjętej w wielu państwach zachodnich, że administracja skarbowa powinna być uposażona wyżej niż inne działy zarządu państwowego.

Prezes Rady Ministrów p. profesor Bartel przyjął przedstawicieli kupiectwa i oświadczył im, że śledzi z zainteresowaniem bieg zagadnień podatkowych także w stosunku do kupiectwa i jedynie nieoczekiwane naznaczenie konferencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz z przedstawicielami państw zagranicznych, uniemożliwiły mu wzięcie udziału w zjeździe kupiectwa polskiego, na który to zjazd zamierzał p. Premjer był przybyć.

W toku konferencji, w której obecni wskazywali na szereg najistotniejszych zagadnień struktury podatkowej, p. Premjer przyrzekł rozpatrzyć złożone materjały i ustosunkować się przychylnie do zagadnień tych w ramach ogólno-państwowych konieczności gospodarczych.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

W związku z artykułem naszym w Nr. 7 „Sztuki" o czechosłowackiej Ustawie Probierczej, w którym powołaliśmy się na opinję p. B. Stepana z Pragi — z Ministerstwa Robót Publicznych Czechosłowacji otrzymaliśmy pismo następującej treści:

Przeczytawszy artykuł w Nr. 7 Waszego cennego czasopisma, który zaznajamia Czytelników z postanowieniami czechosłowackiej ustawy probierczej, ucieszyłem się, że, w ogólnych zarysach, przyznaje Wasze czasopismo, iż nowa czechosłowacka ustawa probiercza nosi wszelkie cechy systemu prewencyjnego. Wszelkie uwagi z Waszej strony przyjmujemy z wdzięcznością, ponieważ chodzi o postanowienia, które przez centralną organizację jubilerską w Holandji uznane zostały za międzynarodowe.

Niech mi Pan Redaktor pozwoli, że objaśnię Panu i Jego Czytelnikom niektóre rzeczy, które w moim artykule przytaczam.

Dotyczą one, przedewszystkiem, nowych urzędowych znaków czechosłowackich, które tutejsze Ministerstwo Robót Publicznych zaproponowało. Nie będę Szan. Pana Redaktora trudził opisywaniem powodów, które skłoniły resort, którego jestem referentem, do radykalnego uproszczenia znaków probierczych.

W Rzeczypospolitej Czechosłowackiej w roku 1927 ostemplowano złotych towarów o zawartości 750/1000 tylko 0.6%, wyrobów złotych o zawartości 840/10000—0.2%, oraz wyrobów złotych o zawartości złota 920/000—0.1% — z ogólnej ilości złotych towarów, oddanych do kontroli probierczej.

Krajowych wyrobów srebrnych o zawartości 900/1000 było ostemplowano tylko 5%, oraz o zawartości 950/1000 — 0.006% — również z ogólnej ilości towarów srebrnych, podlegających kontroli probierczej.

Cyfry powyższe wskazują dokładnie, że nie warto zastanawiać się nad skomplikowanem odróżnieniem znaków probierczych od stopnia zawartości szlachetnego metalu.

Projekt Ministerstwa dąży do szybkiego rozpoznania zawartości poszczególnych szlachetnych kruszców według znaku probierczego. Dla urzeczywistnienia tego wybrany został dla złota kształt eliptyczny, dla srebra kształt trójkątu, oraz dla platyny — kształt prostokątu, którego górny kant zmieniony jest w linię okrągłą.

Przyszłość pokaże, ile te znaki probiercze okażą się praktyczne. Już teraz trzeba przyznać, że pojedyńcze znaki są wielkiem ułatwieniem dla konsumenta i dla przemysłowca, bo da się według konturu znaku bardzo łatwo rozpoznać wyrób z platyny od wyrobu z białego złota, albo od wyrobu ze srebra.

Oświadczaliśmy już kilka razy, że ustawa probiercza, oraz nowe znaki probiercze przygotowane były w porozumieniu z tutejszemi organizacjami zawodowemi. Podczas konferencji, odbytej w dni 25 czerwca 1928 r. nowe znaki probiercze przedłożone były tym organizacjom do przyjęcia.

Wymienione znaki wybiła mennica w Kremnici. Nie stwierdzono, aby chociaż jedna organizacja była przeciwko nim; przeciwnie, wszystkie znaki przyjęto jednogłośnie, a o wykończeniu ich wyrażono się jaknajlepiej.

Między temi organizacjami znajdowała się również ta, o której wspomina p. Stepan, że przyjęła ona na walnem zebraniu wniosek odrzucenia nowych czechosłowackich znaków probierczych.

Zaszło więc nieporozumienie.

Jestem gotów podać dalsze wyjaśnienia w tej sprawie, o ile by tego zaszła potrzeba.

Z wysokiem poważaniem

Inż. Emil Vanecek,
radca czechosłowackiego
Ministerstwa Robót Publicznych.

Numer niniejszy „Sztuki" jest ostatnim, jaki wysyłamy tym prenumeratorom, którzy nie opłacili zaległej prenumeraty. Załączając, więc, przy niniejszem blankiet P. K. O. „Sztuki" prosimy o uregulowanie należności.

POSZUKIWANIA ŹRÓDEŁ ZAKUPÓW.



Pytania poniższe pochodzą od naszych Czytelników, poszukujących źródeł zakupu.

Prosimy Czytelników, aby w swym, zresztą, interesie, zechcieli odpowiadać na nie, gdyż w ten sposób przyczyniać się będą do wzajemnego ożywiania stosunków handlowych.

1) **Która firma wyrabia obrączki ślubne pozłacane?**

2) **Która firma dostarcza blachy złote, srebrne i druciki ze szlachetnych metali?**

3) **Firmy, handlujące przyborami zegarmistrzowskiemi proszone są o przysłanie swych cenników.**

4) **Która firma wyrabia łańcuszki rozmaitego gatunku mosiężne dla wyrobów bronzowniczych?**

5) **Która firma mogłaby podjąć się dostawy szeregu artykułów, potrzebnych bronzownikom?**

6) **Rytownicy na kamieniach zechcą podać swe adresy.**

7) **Kto wyrabia przedmioty cerkiewne prawosławne niech poda swój adres.**

8) **Kto może dostarczyć katalogi ilustrowane pierścionków, szlachetnych kamieni, brylantów, djamentów i t. p.?**

9) **Kto może wskazać adres firmy, produkującej zegarki marki „Florenta"?**

GIEŁDA SZLACHETNYCH KRUSZCÓW I KAMIENI.

dn. 15 stycznia 1929 r.

Berlin.

Złoto szczere gr.	— M.	2.80 — 2.82.
Srebro [illegible] klg.	— M.	77.50 — 79.25.
Srebro [illegible] „	—	84.00.
Srebro $^{925}/_{1000}$ „	—	92.00.

Londyn.

Złoto za uncję	— Ł.	84.11½.
Srebro kg.	„	26.31½.
Platyna	„	92.00.

Warszawa.

Złoto, parytet	Zł.	5.92.
Rubel złoty	„	4.63 — 4.64.
Rubel srebrny	„	3.92.
Rubel w bilonie	„	1.44.
Platyna gr.	„	22.00.
Bronz kg.	„	2.50.
Cyna „	„	12.00.
Cynk „	„	1.10.
Ołów „	„	1.05.

Tendencja spokojna, choć wyczekująca na zwyżkę.

Na rynku szlachetnych kamieni panowała tendencja b. mocna jeśli chodzi o kamienie duże, białe; natomiast na kamienie średnie i małe panowała tendencja słabsza, spowodowana odkryciem nowych pól kopalnianych, chociaż utrzymała się ona na poziomie, bez większych wahań.

ZARZĄD Pierwszej Krajowej Medaljerni i Fabryki Wyrobów Srebrnych A. Nagalskiego, prosi nas o zaznaczenie, że obok istniejących dotychczas wyrobów medjalerskich, ukażą się w najbliższym tygodniu gwoździe do sztandarów, projektowane przez artystę-rzeźbiarza Jana Małetę.

Gwoździe powyższe ukażą się w kilku wielkościach i wykonane będą ze złota, srebra i bronzu.

POLSKA JAKO TRANZYT HANDLU ZEGARMISTRZOWSKIEGO.

W Nr. 12 „Sztuki" z grudnia r. ub. zamieściliśmy artykulik p. t. „Handel zegarmistrzowski i przemysł metali szlachetnych na Węgrzech", z którego Czytelnik dowiedział się, że Węgry starają się skierować przez Budapeszt ruch tranzytowy między głównemi rynkami Europy Zachodniej, a państwami sąsiedniemi i powołały w życie w tym celu specjalną giełdę metali szlachetnych w Budapeszcie, odwiedzaną częstokroć również i przez kupców amsterdamskich.

Kto, jak kto, ale Polska ma wiele danych do stania się terenem tranzytu towarowego w zakresie, chociażby zegarmistrzowstwa dla rynków północno-wschodnich: państw bałtyckich, a nawet Finlandji, która w stosunkach ze Szwajcarją, naprzykład, bliżej by miała do nas, niż nad jezioro genewskie.

Mimochodem...

FOTOGRAFJA ARTYSTYCZNA B. ZAJĄCA.

Jeśliby kto wątpił, że fotografja nie może być dziełem Sztuki, niech zechce zapoznać się z dziełami fotograficznemi p. B. Zająca (Warszawa, ul. ul. Nowy Świat 61, tel. 249-83 i Targowa 66, tel. 195-84).

Rozpowszechniło się w szerokich kołach u nas mniemanie, jakoby wartość fotografji, jako rzeczy pięknej, zależała tylko od czynników techno-mechanicznych, że więc indywidualność fotografa nie ma nic tu do zrobienia.

Jak dalece mniemanie takie jest błędne, jak dalece fotograf-artysta potrafi na swem dziele wyryć piętno swej indywidualności artystycznej, swego talentu — to nietylko podziwialiśmy na ostatniej wystawie fotograficznej w Warszawie, ale widzimy i u p. B. Zająca.

Znajomość twarzy ludzkiej i zmian, jakim podlega jej wyraz, czy koloryt, doskonałe poczucie dekoracyjności, co ujawnia się w trafnem ujmowaniu pozy, a przytem pierwszorzędne walory techno-fotograficzne — czynią z dzieł fotograficznych p. B. Zająca prawdziwe cacka artystyczne.

Dziś, kiedy dzieła portretowe malarskie, ze względu na swą wysoką cenę są mało dostępne szerokim rzeszom miłośników piękna, fotografja p. B. Zająca wybawia je z kłopotu, dając im pod względem estetycznym zupełną satysfakcję.

P.

Dookoła prac nad organizacją centralną.

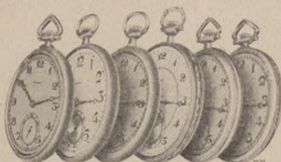
Prace dookoła powołania organizacji centralnej raźno postępują naprzód pod kierownictwem p. dyr. P. Kierszysa.

W tych dniach projekt statutu przyszłej organizacji centralnej zostanie rozesłany 6 organizacjom, które zgłosiły do niej akces celem przedyskutowania.

Około 20 stycznia r. b. odbędzie się zebranie tych organizacyj, które poweźmie decydujące dla sprawy postanowienia.

ŚWIATOWEJ SŁAWY ZEGARKI

ZENITH



OSIĄGNĘŁY

SZCZYT PRECYZJI

GENERALNY ZASTĘPCA
NA POLSKĘ

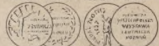
H. SZAPIRO i S-ka

WARSZAWA, BIELAŃSKA 3

TELEEON: 272-66, 212-39.

ROK ZAŁOŻENIA

MEDAL ZŁOTY MEDAL ZŁOTY



WARSZAWA 1923 POZNAŃ 1927.

1908

F. PLICHTA

Wytwórnia precyzyjnych

ŁAŃCUSZKÓW DEWIZEK BRANZOLETEK.

WARSZAWA, Elektoralna 32, tel. 152-07.

Wykonywa wszelkie obstalunki w zakresie **łańcusznictwa**

Korzystne źródło dla detalistów

ZEGARKI LUDOWE

Dla najszerszych warstw poleca w wielkim wyborze

L. FAGOT

Warszawa, ul. Solna 16. Telefon Nr. 508-78

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 15.378.

PRACOWNIA GRAWERSKA

W. S. WIŚNIEWSKI

Warszawa, ul. Trębacka 7. Telefon 210-83.

FABRYKA

ZŁOTYCH i SREBRNYCH KOPERT

Sprzedaje tylko W. P. hurtownikom

SIEMIATYCZ i JANOWSKI WARSZAWA Elektora'na 14, tel. 121-55.

FABRYKANCI I HURTOWNICY

zainteresowani w dokonaniu sprzedaży u fachowców Hiszpanji, Portugalji i Ameryki łacińskiej, nie powinni zapominać, że otrzymają zupełną satysfakcję, zamieszczając swe ogłoszenia w

REVISTA GRONOMETRICA ESPANOLA

Fontanella 14. Barcelona. Espana

P. S. Wszelkich informacyj w Polsce udziela nasza administracja. Przyjmuje zlecenia w zakresie prenumeraty, ogłoszeń etc.

FACHBLATT

des Zentralverbandes der Detailleure der Juvelen-, Gold-, Silber-und Unren-branche in der tschechoslowakischen Republik

(Pismo fachowe centralnych związków detalistów branż — jubilerskiej, złotniczej, srebrniczej i zegarmistrzowskiej w Czechosłowacji)

Praga, Postfach Nr. 95.

Bogata część redakcyjna i ogłoszeniowa. NUMERY OKAZOWE BEZPŁATNIE.

OROLOGIUL

Zegarmistrzostwo. Biżuterja. Metale szlachetne. Drogie kamienie i perły.

CLUJ, (RUMUNJA) STR. MEMORANDULUI 22

Jedyne czasopismo zawodowe. Pośredniczy w bezpośrednich stosunkach z wytwórcami i kupcami dla zbytu w Rumunji.

Najlepszy organ ogłoszeniowy

Nieobowiązujące oferty ogłoszeniowe i numery okazowe bezpłatnie.

JUVELEN- UND UHREN-ZEITUNG

WIEDEŃSKIE CZASOPISNO ZAWODOWE

Wiedeń I. Tuchlauben 7a.

Prenumerata (przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na nasz rachunek P. K. O. 16340): roczn. 12 zł., półroczn. 6 zł., kwart. 3 zł.
Abonnement: 15 Fr. suisses par an.

CENNIK OGŁOSZEŃ: **PRIX DES ANNONCES:**

PRZED TEKSTEM: 1/1 str. 300 zł., [illegible] 160 zł., 1/3 120 zł., 1/4 85 zł., 1/8 45 zł., [illegible] 30 zł., 1/32 15 zł
W TEKŚCIE: 1/1 str. 100 zł., 1/2 200 zł., [illegible] 140 zł., 1/4 100 zł., 1/8 60 zł., 1/16 40 zł., 1/32 25 zł.
ZA TEKSTEM: [illegible] 250 zł., 1/2 130 zł., 1/3 100 zł., 1/4 70 zł., [illegible] 40 zł., 1/16 str. 20 zł.

Redaktor Władysław Przyłuski

Wydawca: redaktor Janusz Niziński

„Zakł. Graf. Prac. Druk.", Warszawa, N.-Świat 54, tel. 15-56, 242-40.

Klisze wykonano w Zakładzie Cynkograf. „Lux".